Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 03/11/2026 13:45:51

DOI:10.17951/we.2022.8.1.191-198 | Wschód Europy • Восток Европы • East of Europe vol 8, 1 / 2022

Piotr Olechowski
Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie
ORCID ID: https://orcid.org/0000-0003-4108-2682
e-mail: piotrolechowski@o2.pl

Recenzja: *Mało znana karta historii Wołynia odkryta, czyli rzecz o „Sowietyzacji Wołynia 1944–1956", w ujęciu Adama Rafała Kaczyńskiego*, Warszawa 2022, ss. 336

Wprowadzenie

Historia Wołynia w dotychczasowej polskiej historiografii jednoznacznie kojarzy się ze zbrodnią ludobójstwa, dokonaną przez oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii. Niemniej jednak region ten odegrał istotną rolę w polityce wewnętrznej ZSRR, zarówno podczas II wojny światowej (1944–1946), jak również w pierwszej dekadzie powojennej. W dużej mierze dokonano wówczas wymiany dotychczasowej ludności: wymordowanych Polaków oraz Żydów, a także wysiedlonych Czechów i nieliczną ocalałą ludność polską zastąpiono napływową ludnością rosyjskojęzyczną, wywodzącą się ze wschodnich obwodów Ukraińskiej SRR. Dzięki temu zmienił się charakter Wołynia, odtąd zawierający wyraźnie widoczny podział na rosyjskojęzyczne miasta i mówiącą po ukraińsku prowincję. Daleko idące zmiany dotyczyły również innych aspektów życia codziennego, jak choćby kolektywizacji gospodarki, nowych zasad funkcjonowania struktur religijnych (w tym całkowitej likwidacji obrządku rzymskokatolickiego), czy też walki z postępującą plagą drobnej przestępczości i chuligaństwem. Cechą charakterystyczną regionu w niemal całej dekadzie powojennej były również zmagania ukraińskiego podziemia z radzieckim aparatem bezpieczeństwa, od lat pięćdziesiątych ograniczone już do pojedynczych, głęboko zakonspirowanych oddziałów.

Mimo niemal całkowitego zniknięcia ludności polskiej z obszaru Wołynia, historia regionu toczyła się dalej, choć w zupełnie innej rzeczywistości. Szansę na jej dogłębne poznanie w wielu aspektach daje obecnie polskiemu czytelnikowi monografia *Sowietyzacja Wołynia 1944–1956*, autorstwa Adama Rafała Kaczyńskiego, doświadczonego badacza wschodnich połaci dawnej Rzeczypospolitej[1].

[1] Dotychczas opublikował dwie monografie naukowe: *Cmentarze legionowe na Wołyniu*, Warszawa 2011 oraz *Życie codzienne żołnierzy Legionów Polskich podczas kampanii wołyńskiej 1915–1916*

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 03/11/2026 13:45:51

Struktura książki

Recenzowane opracowanie składa się z siedmiu rozdziałów tematycznych, ułożonych w układzie chronologiczno-problemowym. Żadnych wątpliwości nie budzą przyjęte przez Autora ramy czasowe, ograniczone do lat 1944–1956. Monografia zawiera również wstęp, połączony z analizą dotychczasowej literatury przedmiotu, zakończenie, bibliografię, a także wykaz skrótów i indeks osób. Można było jednak poszerzyć te elementy o indeks miejscowości regionu, zwłaszcza że praca dotyczy terytorium całego Wołynia, a nie tylko jego głównych ośrodków (Łucka i Równego). Taki zabieg niewątpliwie ułatwiłby Czytelnikowi (szczególnie przymusowym wysiedleńcom i uciekinierom z Wołynia, chcącym dotrzeć do wiadomości na temat swoich rodzinnych miejscowości) szybkie odnalezienie na kartach książki informacji dotyczących konkretnej wsi, chutoru czy osady, także tych obecnie już nieistniejących.

Już we wstępie Autor precyzyjnie określił własne cele badawcze, które postawił sobie, przystępując do pracy nad monografią. Co ważne, wyraźnie podkreślił w tym miejscu chęć wypełnienia istotnej luki badawczej, nie tylko w polskiej, ale i ukraińskiej historiografii. W ten sposób, analizując dostępne źródła, prasę i opracowania, wydane po obu stronach granicy, można uzyskać obraz nieobarczony grzechem nadmiernego przywiązania emocjonalnego do tez, stawianych przez innych autorów, wywodzących się wyłącznie z jednego kraju. A. Kaczyński, omawiając dotychczasową literaturę przedmiotu, słusznie jednak zauważył, że w publikacjach naukowych ukazujących się na Ukrainie wielokrotnie spotyka się niezrozumiałe dla polskiego badacza formy aparatu naukowego. Tamtejsi historycy bardzo często (jeśli nie zawsze) w przypisach ograniczają się zaledwie do podania skrótowej nazwy archiwum i numerów fondów (zespołów) archiwalnych, uzupełnionych jedynie o numer opisu, teczki i karty. Nie podają jednak najistotniejszych z punktu widzenia badacza nazw konkretnych dokumentów, z których pozyskali publikowane informacje. Takie podejście niewątpliwie mocno utrudnia (czasem wręcz uniemożliwia) dotarcie do tych samych materiałów innym historykom, co wyklucza automatycznie możliwość weryfikacji informacji zawartych w tekstach tych osób.

Inną kwestią, również właściwie podnoszoną przez Autora we wstępie, jest nader emocjonalne podejście do pewnych zagadnień, spotykane nie tylko u ukraińskich historyków, lecz także w masowym odbiorze tamtejszego społeczeństwa. Często przekształca się ono w bezpośrednią agresję wobec osób prezentujących odmienne zdanie na dany temat. Istotną częścią składową takiego podejścia są również „cudowne zniknięcia" teczek w zasobach archiwalnych, czego doświadczają zazwyczaj zagraniczni badacze, wykonujący kwerendy w ukraińskich instytucjach.

Pierwszy rozdział recenzowanej książki dotyczy – w krótkim zarysie – dziejów Wołynia w okresie II wojny światowej. Autor rozpoczyna narrację od ostatnich lat funkcjonowania na tym obszarze II Rzeczypospolitej, przez okres „pierwszego Sowieta" lat

w świetle pamiętników żołnierskich, Lwów 2014; a także niezwykle interesujący reportaż z podróży: *Śladami łagrów i specposiołków na dalekiej północy Rosji*, Lwów 2021.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 03/11/2026 13:45:51

1939–1941, okupację niemiecką 1941–1944, ludobójstwo dokonane przez UPA na polskiej ludności cywilnej, kończąc na ofensywie Armii Czerwonej na Wołyń w 1944 r. Tego rodzaju forma wprowadzająca do zasadniczej tematyki jest pożądana, w celu ukazania tła analizowanych procesów.

Druga część pracy odnosi się do okresu „ponownego wyzwolenia" Wołynia przez Armię Czerwoną, połączonego z odbudową aparatu państwowego na badanym terytorium, a także ponownym uruchamianiem szkolnictwa, przemysłu oraz elektryfikacji i komunikacji w regionie. Na początku tego rozdziału A. Kaczyński niezwykle umiejętnie ukazuje perspektywę centrum wobec peryferii, dokładnie analizując początkowo zmiany na najwyższym szczeblu w ZSRR, a następnie przekładając je na poziom regionalny. Autor czyni tak zresztą w odniesieniu do większości rozdziałów, co daje Czytelnikowi doskonałą możliwość porównania przebiegu wydarzeń z perspektywy zarówno centralnej, jak i lokalnej. Jest to zabieg potrzebny, choć często pomijany w pracach naukowych, dotyczących dziejów zaledwie jednego regionu.

Rozdział trzeci A. Kaczyński poświęcił kwestiom masowych deportacji i przesiedleń ludności cywilnej, zamieszkałej na Wołyniu. Co niezwykle ważne, ta część pracy odnosi się do wszystkich zmian ludnościowych w regionie, począwszy od deportacji mieszkańców w głąb ZSRR w latach 1944–1952, przez wysiedlenie Polaków ocalałych z rzezi, połączone niejako z przybyciem na Wołyń Ukraińców, przede wszystkim z Lubelszczyzny i Chełmszczyzny. Autor podejmuje również mało znany w polskiej historiografii wątek przesiedleń ludności czeskiej, posiadającej od kilkudziesięciu lat własne kolonie na Wołyniu. Proces ten dotyczył zarówno wyjazdów na teren Czechosłowacji, jak również przyjazdów tamtejszych optantów na teren ZSRR. Rozdział kończy się analizą repatriacji na teren regionu radzieckich jeńców wojennych i robotników przymusowych, a także późniejszych migracji ludności wewnątrz Związku Radzieckiego. Ten ostatni proces został dobrze ukazany choćby na przykładzie studentów, podejmujących naukę w utworzonych w Łucku i Równem państwowych uczelniach wyższych, do których dostęp uzyskali jedynie młodzi ludzie zamieszkujący wschodnie obwody USRR. W ten sposób nie tylko uczelnie, ale także największe miasta w regionie uległy szybkiej rusyfikacji, pozostając tym samym w wyraźnej opozycji do prowincji, mówiącej wciąż po ukraińsku.

Czwarty, najobszerniejszy rozdział *Sowietyzacja Wołynia 1944–1956*, A. Kaczyński poświęcił wieloletniej walce ukraińskiego podziemia z radzieckim aparatem bezpieczeństwa. W tej części pracy Autor przeanalizował dogłębnie zarówno stan liczbowy, metody walki i stosowane przez obie strony konfliktu taktyki, w połączeniu z samym przebiegiem walk, zarówno w drugiej połowie lat czterdziestych, jak i zwalczanie ostatnich oddziałów (czy w zasadzie resztek oddziałów) UPA w latach pięćdziesiątych XX wieku. Podczas lektury rozdziału wyraźnie widać również zamiłowanie Autora do historii wojskowości, przejawiające się w niezwykle skrupulatnej i niekiedy drobiazgowej wręcz analizie konkretnych zagadnień z tego zakresu.

Piątą część pracy poświęcono kolektywizacji rolnictwa, co w przypadku Wołynia oznaczało niemal całkowite przeobrażenie wcześniejszego charakteru regionu. Z do-

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 03/11/2026 13:45:51

tychczasowych niewielkich gospodarstw i chutorów utworzono masowe kołchozy, co w dłuższej perspektywie doprowadziło do znacznego zubożenia obu obwodów i licznych braków podstawowych towarów na rynku. Nieumiejętnie prowadzona polityka gospodarcza przyczyniła się do zabijania przez gospodarzy nadliczbowej trzody chlewnej oraz wycinania zaledwie kilkuletnich drzew owocowych, czego dokonywano celowo, chcąc uniknąć nadmiernego opodatkowania na rzecz państwa. Proces ten doskonale obrazują liczne w tym rozdziale tabele, opracowane na podstawie dokumentów z archiwów obwodowych w Łucku i Równem.

Rozdział szósty dotyczy polityki państwowej wobec religii prawosławnej i katolickiej. W odniesieniu do pierwszego z obu wyznań chrześcijańskich Autor rozpoczyna analizę od sytuacji sprzed 1944 r. Wspomina także rolę struktur Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego na Wołyniu, połączoną z walką o „rząd dusz", prowadzoną z hierarchami i duchownymi, którym zależało na wyraźnej ukrainizacji tego wyznania na analizowanym obszarze. Ostatecznie jednak po zakończeniu działań wojennych przyjęcie jurysdykcji Moskwy było jedynym wyjściem, aby uniknąć wywózki i kontynuować posługę w dotychczasowym miejscu. Co istotne, ważniejszą rolę w codziennym funkcjonowaniu odgrywał jednak nie zwierzchnik religijny, lecz świecki Pełnomocnik Rady Ministrów USRR ds. kultów religijnych, akredytowany na teren danego obwodu. To właśnie ten urzędnik wydawał bowiem decyzję o użytkowaniu budynku świątyni przez wspólnotę parafialną oraz „zatrudnienie" w niej duchownego w charakterze osoby sprawującej kult religijny. Procedura ta obowiązywała zarówno we wspólnotach prawosławnych, jak i katolickich. Pisząc o nielicznych na Wołyniu po II wojnie światowej parafiach rzymskokatolickich, Autor słusznie zauważył nie tylko brak hierarchii i małą liczbę wiernych, ale także symboliczny wręcz stan kadrowy, liczący w pewnym momencie zaledwie trzech księży. Z tych względów, w odróżnieniu choćby od Lwowa i okolic, na początku lat sześćdziesiątych XX wieku nastąpił całkowity kres istnienia oficjalnych parafii rzymskokatolickich na Wołyniu, trwający ponad ćwierć wieku. Jedyną wspólnotą funkcjonującą przez wszystkie lata na terenie historycznego Wołynia była parafia w Krzemieńcu, którą – jak słusznie podał Autor – uratował fakt, że miasto znalazło się w sąsiednim obwodzie tarnopolskim.

Ostatnia cześć książki dotyczy zagadnienia szeroko pojętego życia codziennego. Autor ukazał w niej zarówno system handlu i zaopatrzenia, dostęp obywateli do urzędów, poziom działalności służby zdrowia, jak i życie kulturalne i społeczne. A. Kaczyński nie zapomniał również o masowo spotykanych na Wołyniu w latach powojennych plagach bandytyzmu i pospolitej przestępczości. Często tego rodzaju występki były bowiem jedyną szansą na przeżycie przedstawicieli poszczególnych warstw zubożałego społeczeństwa (w tym także członków ukraińskiego podziemia).

W zakończeniu Autor doszedł do interesującego wniosku, z którym wypada się w pełni zgodzić. Jak bowiem zapisał, mimo klęski działań aparatu partyjnego, upadku kołchozów, a także uzyskania przez Ukrainę niepodległości, połączonej ze odrodzeniem sympatii do ruchów nacjonalistycznych, wytworzone w pierwszej powojennej dekadzie na Wołyniu spustoszenia w mentalności tamtejszego społeczeństwa przetrwały znacznie dłużej niż Związek Radziecki.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 03/11/2026 13:45:51

Baza źródłowa

Podczas prac nad monografią Autor wykorzystał przede wszystkim zasoby zgromadzone w dwóch archiwach obwodowych w Łucku i Równem (głównie akta Rejonowych i Obwodowych Komitetów Wykonawczych). Sięgnął ponadto do materiałów przechowywanych w Wydzielonym Państwowym Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (HDA SBU) w Kijowie. Przeprowadzane osobiście kwerendy archiwalne w powyższych instytucjach A. Kaczyński uzupełnił również o materiały dostępne online z zasobów Centralnego Państwowego Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy (CDAHOU) w Kijowie, Centralnego Państwowego Archiwum Wyższych Organów Władzy i Kierownictwa Ukrainy (CDAWOWU) w Kijowie oraz Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie (GARF).Wykorzystał także wiele materiałów źródłowych wydanych drukiem, prasę z epoki oraz liczne wspomnienia (w tym zebrane osobiście, podczas wizyt terenowych), a także opracowania, wydane przede wszystkim po polsku i ukraińsku. Co niezwykle istotne (i rzadko spotykane w pracach polskich badaczy), A. Kaczyński sięgnął również do niepublikowanych maszynopisów rozpraw kandydackich (doktorskich), obronionych na ukraińskich uczelniach wyższych. Tego rodzaju materiały są co prawda w całości dostępne w zasobach internetowych, jednakże niewielu polskich historyków z nich korzysta.

Badania źródłowe można było jednak poszerzyć o materiały wytworzone przez Miejskie i Obwodowe Komitety Partii Komunistycznej w Łucku i Równem, zgromadzone w obu archiwach obwodowych. W radzieckiej rzeczywistości to właśnie te organa podejmowały najistotniejsze decyzje, dotyczące wszystkich sfer życia. Natomiast „cywilne" Komitety Wykonawcze na szczeblu obwodowym, rejonowym i miejskim – jak sama nazwa wskazuje – jedynie wprowadzały w życie powyższe założenia. Zdaję sobie jednak sprawę, że dotarcie do tego rodzaju materiałów bywa często problematyczne (by nie powiedzieć wprost – niemożliwe). Ponadto Autor mógł sięgnąć choćby poglądowo do teczek osobowych, określanych jako indywidualne sprawy kryminalne. Spora część z nich jest od pewnego czasu udostępniana w formie skanów na stronie internetowej Wołyńskiego Państwowego Archiwum Obwodowego w Łucku[2]. Zawarte w tych dokumentach informacje niewątpliwie pozwoliłyby na ukazanie represji państwa totalitarnego wobec obywateli, z punktu widzenia konkretnych jednostek.

Spośród polskich archiwaliów w monografii zabrakło odwołania do zasobów dwóch instytucji warszawskich: Archiwum Akt Nowych (zespoły Głównego oraz Rejonowych Pełnomocników Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Ukraińskiej SRR w Łucku i Równem)[3] oraz Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych[4] (choćby

[2] Zob.: Державний Архів Волинської Області у Луцьку (ДАВО): Управління Комітету державної безпеки(КДБ) при Раді Міністрів УРСР по Волинській області, м. Луцьк Волинської області, https://volyn.archives.gov.ua/elekt_archives/elekt_spravi/sprav.php, inf. 17 VII 2022.

[3] Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Zesp.2/527/0/11, Rejonowy Pełnomocnik Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Ukraińskiej SRR w Łucku; Zesp.2/524/0, Główny Pełnomocnik Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Ukraińskiej SRR w Łucku; Zesp. 2/527/0/13, Rejonowy Pełnomocnik Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Ukraińskiej SRR w Równem.

[4] Zob. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: AMSZ), Z.27-,W-11, T-182, Ambasada RP w Moskwie w latach 1944–1947, Repatriacja 1944, https://archiwum.msz.gov.pl/wyszukiwarka/?p=2y62Qm_KYnI-#Wyszukiwarka, inf. 18 VII 2022.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 03/11/2026 13:45:51

zespół Ambasady RP w Moskwie w latach 1944–1947 i zawarte w nim informacje na temat „repatriacji" ludności polskiej). Dodajmy, że w wypadku AMSZ wszystkie zbiory dla analizowanego okresu są dostępne online.

Uwagi szczegółowe

Lektura *Sowietyzacji Wołynia 1944–1956* skłania również do wysunięcia kilku uwag o charakterze polemicznym bądź uzupełniającym.

Na s. 24 w przypisie 5 Autor przytoczył stanowisko ukraińskich badaczy nacjonalistycznych w sprawie skali mordów na polskiej ludności cywilnej na Wołyniu bez podania przykładów prac tych historyków. W takim wypadku zasadne byłoby jednak wskazanie przykładów konkretnych publikacji, skąd zaczerpnięto tego rodzaju informacje. W tej samej partii książki (s. 23–25), w krótkim wstępie na temat położenia Wołynia w II Rzeczypospolitej zabrakło informacji o utworzeniu „kordonu sokalskiego", mającego w założeniu skutecznie odciąć obszar Wołynia od wpływów nacjonalistycznych, znacznie mocniejszych na terenie Małopolski Wschodniej. Natomiast w odniesieniu do czasów „pierwszego Sowieta" 1939–1941 (s. 25–30) Autor nie wspomniał o istotnej – z punktu widzenia badanego regionu – zmianie administracyjnej, mianowicie utworzeniu 27 listopada 1939 r. obwodu rówieńskiego, obejmującego wschodnie tereny dawnego województwa wołyńskiego z czasów II RP. Choć jest na ten temat krótka wzmianka we wstępie (s. 8), moim zdaniem, należałoby mocniej podkreślić znaczenie nowego podziału administracyjnego w latach 1939–1941 i następnie od 1944 r.

Wielokrotnie na kartach książki Autor użył sformułowania „Ukraina" zamiennie z „Ukraińską SRR", tymczasem prawidłową formą we wszystkich przypadkach jest drugi wariant, gdyż państwo ukraińskie nie było wówczas niepodległe, lecz stanowiło jedną z republik Związku Radzieckiego. Podobnie rzecz wygląda w zakresie stosowania przymiotnika „sowiecki", chociaż w zakresie nazw państwa związkowego czy republiki A. Kaczyński posługuje się skrótami ZSRR i USRR. Należałoby zatem zdecydować się na jeden z wariantów (radziecki lub sowiecki) i konsekwentnie stosować go we wszystkich przypadkach na kartach książki.

Mając na uwadze kwestie religijne, w odniesieniu do struktur poszczególnych wyznań, w języku polskim zalecane jest posługiwanie się określeniem Kościół prawosławny, Kościół greckokatolicki. Natomiast słowo „cerkiew" jest używane jako określenie budynku sakralnego/obiektu świątyni. Analogicznie rzecz wygląda również w języku ukraińskim, gdzie mamy Костел (kostel) jako budynek sakralny, ale już Римсько-Католицька Церква (Rymsko-Katolycka Cerkwa) jako struktura/hierarchia obrządku łacińskiego. Tymczasem na kartach *Sowietyzacji Wołynia 1944–1956*, w odniesieniu do prawosławnych struktur wyznaniowych, obie formy (Kościół i Cerkiew) używane są naprzemiennie.

Kilkukrotnie Autor użył także określeń administracyjnych, nieadekwatnych do analizowanego okresu. W odniesieniu do większości ziem dawnego województwa stanisławowskiego A. Kaczyński zastosował (wielokrotnie) formę „obwód stanisławowski", podczas gdy prawidłowa nazwa brzmiała wówczas „obwód stanisławski" (ukr. Станіславська область). Wynikało to ze zmiany nazwy stolicy regionu – Stanisławowa, którą skrócono

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 03/11/2026 13:45:51

(podobnie jak „za pierwszego Sowieta") do Stanisława (następnie w 1962 r. wprowadzono rosyjską nazwę Iwano-Frankowsk, nieprawidłowo przetłumaczoną w równoległej wersji ukraińskiej jako Iwano-Frankiwsk, podczas gdy w tym języku powinna ona brzmieć Iwano-Frankowe; notabene właśnie w ten sposób nazwano po II wojnie światowej miejscowość Janów, położoną niedaleko Lwowa).

Natomiast na s.192/193Autor użył sformułowania „obwodu chmielnicki" w odniesieniu do 1952 r., kiedy ta jednostka administracyjna nosiła jeszcze nazwę „obwód kamieniecko-podolski", chociaż siedziba stolicy obwodu od 1941 r. mieściła się w Płoskirowie (zmiana nastąpiła dwa lata później – w 1954 r. i była połączona ze zmianą nazwy nowej stolicy obwodu – dotychczasowy Płoskirów przemianowano wtedy na Chmielnicki).

Pewne wątpliwości mogą również wzbudzać formy zapisu nazwisk poszczególnych osób: Hruszecki i Sergijenko – jeśli byli to etniczni Rosjanie, ich nazwiska powinny brzmieć odpowiednio: Gruszecki[5] i Sergijenko, jeśli zaś Ukraińcy to analogicznie Hruszecki i Serhijenko.

W zamieszczonym na końcu opracowania wykazie bibliograficznym, z niezrozumiałych powodów wykorzystana prasa codzienna z epoki nie została ujęta w odrębną kategorię (wraz z wyszczególnieniem tytułów dzienników i podaniem dat ich ukazywania się), lecz podana jako część zasobu archiwów obwodowych w Łucku i Równem. Nawet jeśli Autor uzyskał dostęp do tychże gazet w obu powyższych instytucjach (zazwyczaj są one zdeponowane w bibliotekach archiwalnych), to lepszym rozwiązaniem byłoby jednak podanie w bibliografii konkretnych tytułów gazet, jako osobnej kategorii.

Ponadto w całej pracy wskazane byłoby utrzymywanie jednego czasu narracji – przeszłego. Wszak właśnie o dziejach minionych traktuje recenzowane opracowanie.

Podsumowanie

Książka *Sowietyzacja Wołynia 1944–1956* jest pierwszą w dotychczasowej polskiej i ukraińskiej historiografii całościową próbą ukazania dziejów tego regionu w najtrudniejszym okresie pierwszych lat powojennych. Przez analizę źródeł archiwalnych, prasy i opracowań (co prawda nie wszystkich dostępnych) Autor ukazał obraz Wołynia praktycznie w każdej sferze, którą można było poddać badaniom historycznym. W toku narracji A. Kaczyński nie sympatyzuje z żadną ze stron, co wielokrotnie widać na kartach monografii. Dużą zaletą jest także właściwe wyartykułowanie perspektywy centrum wobec peryferii w Związku Radzieckim, co w przypadku regionu położonego na pograniczu miało szczególne znaczenie.

Książkę można polecić zarówno zawodowym historykom, jak również wszystkim osobom zainteresowanym dziejami Wołynia. Monografia Adama R. Kaczyńskiego ma także szansę uświadomienia polskiemu Czytelnikowi, że historia rolniczego i wielonarodowego niegdyś regionu nie skończyła się wraz z Rzezią Wołyńską i wyjazdem nie-

[5] Tej formy używa choćby Damian K. Markowski w swej pracy *„Anatomia Strachu". Sowietyzacja obwodu lwowskiego 1944–1954. Studium zmian polityczno-gospodarczych*, Warszawa 2018, *passim*.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 03/11/2026 13:45:51

licznym ocalałych Polaków na Zachód. Uzasadnione jest również postawienie postulatu opublikowania *Sowietyzacji Wołynia 1944–1956* także w języku ukraińskim. Taki zabieg niewątpliwie przyczyniłby się do znacznie szerszego spojrzenia na dzieje regionu przez tamtejszych badaczy, wśród których dominują najczęściej tendencje mocno emocjonalne, połączone z bezkrytycznym podejściem do materiałów źródłowych.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Zesp.2/527/0/11, Rejonowy Pełnomocnik Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Ukraińskiej SRR w Łucku; Zesp.2/524/0, Główny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Ukraińskiej SRR w Łucku; Zesp. 2/527/0/13, Rejonowy Pełnomocnik Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Ukraińskiej SRR w Równem;

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: AMSZ), Z.27-,W-11, T-182, Ambasada RP w Moskwie w latach 1944–1947, Repatriacja 1944, https://archiwum.msz.gov.pl/wyszukiwarka/?p=2y62Qm_KYnI-#Wyszukiwarka, inf. z 18 VII 2022.

Derżawnyj Archiw Wołyńskoji Obłasti u Łućku (DAWO): Uprawlinnia Komitetu derżawnojibezpeky (KDB)pry Radi Ministriw URSR po Wołyńskijobłasti, m. Łućk Wołyńskojiobłasti, https://volyn.archives.gov.ua/elekt_archives/elekt_spravi/sprav.php, inf. z 17 VII 2022.

Opracowania

Kaczyński A.R.,*Cmentarze legionowe na Wołyniu*, Warszawa 2011.

Kaczyński A.R., *Śladami łagrów i specposiołków na dalekiej północy Rosji*, Lwów 2021.

Kaczyński A.R., *Życie codzienne żołnierzy Legionów Polskich podczas kampanii wołyńskiej 1915–1916 w świetle pamiętników żołnierskich*, Lwów 2014.

Markowski D.K., *„Anatomia Strachu". Sowietyzacja obwodu lwowskiego 1944–1954. Studium zmian polityczno-gospodarczych*, Warszawa 2018.